Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 20 Kraków, środa 25 stycznia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Krytyka bolszewizmu

Róża Luxemburg w walce z terorem i bolszewicką dyktaturą

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

O krytyce bolszewizmu zamieściliśmy już krótki artykuł. Obecnie omawiamy ją szerzej ze względu na autorytet autorki właśnie w szeregach komunistów. **Red.**

Jak wiadomo, podstawą partyi komunistycznej w Polsce stała się stara partya polskich esdeków, czyli tak zwana SDKP i L, której duchowym wodzem była utalentowana ekonomistka i publicystka Róża Luxemburg, zamordowana później przez pruską sołdateskę. Esdecy, dumni, ze swej przywódczyni, ślepo szli za jej przewodem. Gdy jej zbrakło, ślepo poszli za rosyjskim bolszewizmem, stając się najwierniejszą gwardyą pretoryańską Leninowców i dostarczając im takich — najwierniejszych, jak Dzierżyński, Radek, Unszlicht itd.

Zachodziłoby interesujące pytanie, jak właściwie Róża Luxemburg zapatrywałaby się na bolszewizm współczesny, na jego terorystyczne, antydemokratyczne metody. Należała wprawdzie do skrajnej lewicy w Międzynarodówce i w niemieckiej socyalnej demokracyi. Ale to jeszcze niczego nie dowodzi — nigdy bowiem demokracyi nie zwalczała i nigdy europejska bądź co bądź jej umysłowość nie mogła się pogodzić z prostolinijnym, mechanicznym centralizmem Lenina: przypomnijmy chociażby gwałtowną krytykę, z jaką zwracała się w swoim czasie przeciwko dyktaturze centralnego komitetu rosyjskiej socyalnej demokracyi i przeciwko Leninowskim broszurom („Krok naprzód a dwa w tył"), broniącym tej zasady partyjnego stanu oblężenia.

Jakiż więc jest stosunek Róży Luxemburg do bolszewizmu? Przyjrzeć się uważnie mogła tylko pierwszym etapom bolszewizmu, to znaczy wtedy, gdy taktyka bolszewicka wydawała się najbardziej może usprawiedliwioną ze względu na chwilę rewolucyjną, wojnę domową itd.

Ale nie mieliśmy żadnych dokumentów, któreby pozwoliły sądzić o prawdziwych poglądach Róży Luxemburg. Któżby mógł przypuszczać, że istnieje cała książka jej pióra, napisana we wrześniu 1918 r., a starannie ukrywana (sic!) przez komunistów niemieckich. Trzeba było dopiero rozkładu niemieckiego komunizmu i rozłamu kom. partyi niemieckiej, abyśmy się dowiedzieli, iż taka książka istnieje. Wydał ją znany opozycyonista komunistyczny i wódz komunistycznych rozłamowców, Paweł Levi. Ma tytuł „Rewolucya rosyjska". Levi oświadcza, iż właściwie komuniści chcieli spalić (!!) rękopis Róży Luxemburg, udało się jednak uratować go.

Przyjrzyjmy się więc poglądom Róży Luxemburg.

Przedewszystkiem staje na gruncie demokracyi, a nie dyktatury partyjnej. Demokracya, jak wiadomo, w pojęciu bolszewików jest najlepszem narzędziem burżuazyi i największem oszukiwaniem proletaryatu. Otóż Róża L. staje bezwzględnie przy demokracyi i pisze:

„Oczywista, wszelka instytucya demokratyczna ma swoje granice i swe braki, jak to zresztą bywa ze wszystkiemi instytucyami ludzkiemi. Jednakowoż wynalezione przez Trockiego i Lenina lekarstwo — zniesienie demokracyi — jeszcze jest gorsze, niż to zło, któremu ma zaradzić. Albowiem zasypuje samo żywe źródło, przy pomocy którego jedynie mogą być naprawione wszystkie braki właściwe instytucyom społecznym: niszczy nieskrępowane, energiczne życie polityczne najszerszych mas ludowych".

Wychodząc z tych założeń Róża L. krytykuje rozpędzenie rosyjskiej konstytuanty w styczniu 1918 r. i argumenty Trockiego, jakoby demokracya w rewolucyi wyrażała tylko jej dzień wczorajszy: odwrotnie — dowodzi autorka — w epokach rewolucyjnych powstaje między instytucyami demokratycznemi a rewolucyjnym ludem głębokie współdziałanie, które przeistacza całkowicie polityczną fizyonomię instytucyi i przystosowuje je do potrzeb mas.

Stając na gruncie demokracyi, Róża L. oczywiście odrzuca znane nam z sowieckiej konstytucyi ograniczenie prawa wyborczego i pozbawienie praw wyborczych całych klas. Jestto nonsens, albowiem skoro dany ustrój nie może zabezpieczyć burżuazyi racyonalnego miejsca i nowej funkcyi w nowym porządku rzeczy, skoro powołuje się burżuazyę do funkcyj arendarzy fabrycznych, lub zawiera się kompromis z drobną burżuazyą — byłoby rzeczą nielogiczną pozbawiać te warstwy praw obywatelskich.

Prawo wyborcze — powiada autorka — nadane tylko warstwom pracującym, ma jakiś sens tylko w takiem społeczeństwie, które już jest zdolne zabezpieczyć wszystkim, chcącym pracować, możliwość prowadzenia znośnego życia, godnego człowieka kulturalnego.

W ten sposób Róża L. uznaje i Sowiety (Rady Robotnicze) jako oparcie dla rewolucyi i Konstytuantę i powszechne prawo wyborcze.

Stając więc na gruncie szerokiej demokracyi, Róża L. gorąco broni także praw obywatelskich, zgwałconych bezlitośnie przez bolszewików i powiada:

„Jest faktem oczywistym, niezaprzeczalnym, że bez swobodnej, nieskrępowanej prasy, bez nieskrępowanego funkcyonowania zgromadzeń i związków absolutnie jest niemożliwe panowanie szerokich mas".

Autorka odrzuca azyatycką wiarę Lenina w teror, w despotyzm. Róża L. pisze: „Wolność tylko dla zwolenników rządu, dla członków jednej partyi nie jest jeszcze wolnością. Wolność jest zawsze wolnością dla inaczej myślących... Tylko doświadczenie zdolne jest naprawiać pomyłki i odkrywać drogi nowe. Tylko nieskrępowanie, pieniące się życie odnajdzie tysiące nowych form i improwizacyj, zrodzi siłę twórczą, samo naprawi swoje omyłki. Społeczne życie krajów z wolnością ograniczoną właśnie dlatego jest ubogie, nędzne, schematyczne, bezpłodne że owbec zniesienia demokracyi zatkane są źródła żywe duchowego bogactwa i postępu".

Dla Róży L. jest rzeczą jasną, że teror może coś burzyć, może demoralizować, ale nic nie jest w stanie powołać do życia:

„Dekret, władza dyktatorska dozorców fabrycznych, kary drakońskie, panowanie teroru, wszystko to są środki przeszkadzające odrodzeniu... panowanie teroru demoralizuje".

Jest zupełną utopią przypuszczenie, że w warunkach terorystycznych może rozwinąć się bujne życie, chociażby w sowietach. Pod niszczącym wpływem teroru — powiada Róża L., świetnie przewidując przyszłość — musi coraz bardziej zamierać życie także w sowietach. Jedynie biurokracya zostaje elementem czynnym. Dyktatura oczywiście może pozostać, ale będzie to dyktatura w sensie burżuazyjnym, w sensie jakobińskim, bynajmniej więc nie dyktatura proletaryatu, lecz dyktatura kliki polityków".

Zastanawiając się nad kwestyą dyktatury wogóle, autorka widzi podstawowy błąd teoryi Lenina i Trockiego w przeciwstawieniu demokracyi i dyktatury:

„Tak dyktatura, ale ta dyktatura tkwi w charakterze stosowania demokracyi, a nie w jej zniesieniu... ta dyktatura winna być dziełem klasy, a nie małej mniejszości tej klasy, to znaczy na każdym kroku winna wypływać z czynnego udziału mas, stać pod ich wpływem bezpośrednim i podporządkowywać się kontroli całej społeczności; winna powstawać z politycznego wychowania mas ludowych".

Jak widzimy, Róża L. staje bezwzględnie w obronie demokracyi, konstytuanty, wolności obywatelskiej; natomiast z całą bezwzględnością zwalcza ograniczenie praw wyborczych, ustrój, oparty tylko na sowietach, system terorystyczny, panowanie kliki.

I trzeba przyznać autorce, że doskonale oryentowała się w zasadniczych tendencyach bolszewizmu. I tak, jak niegdyś we wczesnych jeszcze broszurach Lenina, przed rokiem 1905 potrafiła dojrzeć niezdrowe ziarno fanatycznego centralizmu i azyatyckiej wiary w potęgę twórczą despotyzmu, tak i w roku 1918 świetnie przewidziała, ku jakiemu zwyrodnieniu antysocyalistycznemu poprowadzi bolszewizm.

Poprowadzi bowiem do panowania kliki, do gorączkowego trzymania się władzy przez grupkę politykierów — pisała z oburzeniem Róża L. Rzeczywistość przeszła wszelkie jej obawy. I dziś owa klika staje na czele kapitalistycznego ustroju socyalistycznego. „Cóż jednak powiedziałaby ona — słusznie zapytuje organ rosyjskich mienszewików „Socialisticzestkij Wiestnik" w numerze z 1-go stycznia, w artykule „Głos z mogiły" — cóż powiedziałaby na zachowanie tej dyktatury po przymusowym otwarciu wszystkich tam dla żywiołu kapitalistycznego, gdy dyktatorzy rosyjscy oświadczyli, iż biorą na siebie zadanie obrony interesów także drobnej burżuazyi, kapitalistów itd.?"

Z tej bezwzględnej krytyki Róży L. wynika jedno — że nawet bardzo doktrynerski, ale przecież europejski umysł, stojąc nawet na najskrajniejszym posterunku radykalizmu socyalistycznego, z przerażeniem cofnie się zawsze przed azyatyzmem bolszewizmu!

A cóż na to wszystko byli esdecy polscy, obecnie komuniści, którzy przyzwyczaili się ślepo iść za Różą L.? Widzimy jak wódz esdeków strzaskał piorunem swej krytyki wszelkie podstawy bolszewizmu, którego niewolnikami są komuniści polscy.

Wszystkie przepowiednie Róży L. o bolszewikach się sprawdziły. A może najbardziej przepowiednia demoralizacyi. Ostatnie rewelacye o komunistach węgierskich, którzy wydawali fałszywe odezwy z podpisem cesarza Karola, albo o komunistach niemieckich, którzy urządzali prowokacyjne wybuchy w domach robotniczych, aby rozgoryczyć proletaryat, są aż nadto dobitnym dowodem, jakie wartości moralne wnieśli bolszewicy rosyjscy do do zachodnio-europejskiego ruchu robotniczego. Wprawdzie twarda rzeczywistość zmusza Komintern (trzecią międzynarodówkę) się cofać: świeżo właśnie wydał ukaz o konieczności współdziałania i utworzenia jednego frontu z drugą i czwartą Międzynarodówką, które niedawno przecież były centrum „zdrady robotniczej". Ale mimo wszystkie koncesye dla kapitału w Rosyi i dla twardej rzeczywistości europejskiej, dalej trwa teror w Rosyi, cofanie się gospodarki rosyjskiej o stulecia wstecz oraz rozbijanie organizacyi proletaryackiej. Wysługiwanie się kapitałowi doszło do tego, że „Ekonomiczeskaja Żyźń" proponuje zabronić robotnikom strajków w kapitalistycznych przedsiębiorstwach, gdyż inaczej kapitał nie popłynie do Rosyi. Niedarmo kapitalistyczna ententa tak skwapliwie łączy się z rządem sowietów, zaś u nas ultraendecka „Myśl narodowa" widzi w komunistach swych sojuszników i „doskonały sukurs" dla dzieła reakcyi.

Do tych haniebnych rezultatów doszedł bolszewizm rosyjski. Róża L. przewidywała to jeszcze w roku 1918, ale jej tępi pupile nie chcą tego wszystkiego widzieć nawet w r. 1922!

—ooo—

Rada Naczelna PPS

W sobotę pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego obradowała przez cały dzień Rada Naczelna PPS. Obecni byli tow.: Adamek, Arciszewski, Barlicki, Biniszkiewicz, Czapiński, Daszyński, Diamand, Fijałkowski, Gardecki, Grylowski, Hausner, Hołówko, Jaroszewski, Jaworowski, Kwapiński, Lieberman, Machej, Markowska, Malinowski, Niedziałkowski, Perl, Pragier, Praussowa, Pużak, Rapalski, Rosenzweig, Rżowski, Śniady, Stańczyk, Szalaśny, Szczerkowski, Szczypiorski, Wierbiński, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski.

Ustalono porządek dzienny: 1) Sprawozdanie C. K. W. 2) Sprawozdanie Z. P. P. S. 3) Sprawozdanie Centralnego Kom. Wyb. 4) Sprawa wileńska. 5) Sprawa autonomii Galicyi wschodniej. 6) Wybory uzupełniające do C. K. W. — 7) Wybór centralnego sądu partyjnego. 8) Wolne wnioski.

Sprawozdanie z działalności C. K. W. złożył tow. Ziemięcki, z działalności Z. P. P. S. tow. Barlicki.

Dyskusyę nad temi sprawozdaniami połączono. Zabierali w niej głos. tow. Niedziałkowski, Machej, Kwapiński, Malinowski, Szczerkowski, Stańczyk, Pragier, Wierbiński, Gardecki, Czapiński, Lieberman, Praussowa, Jaroszewski, Biniszkiewicz, Diamand. Zaremba, Hausner, Perl, Żuławski. Ostatnie słowo mieli referenci tow. Pużak (w zastępstwie tow. Ziemięckiego) i tow. Barlicki.

Uchwalono następujące wnioski:

tow. **Niedziałkowskiego:**

„Rada Naczelna, przyjmując do wiadomości propozycyę angielskiej partyi pracy i biura międzynarodowej wspólnoty pracy partyj socyalistycznych, dotyczące zwołania w czasie najbliższym międzynarodowej konferencyi wszystkich partyj klasowo-robotniczych z porządkiem dziennym: 1) położenie gospodarcze Europy i akcya klasy robotniczej; 2) walka obronna proletaryatu przeciw reakcyi — wyraża pełną solidarność z planem takiej konferencyi i oświadcza gotowość PPS do wzięcia w niej udziału".

Wniosek tow. **Stańczyka:**

„Rada Naczelna poleca Z. P. P. S. przystąpić do energicznej walki w Sejmie o szybkie wprowadzenie w życie ubezpieczenia robotników na starość, w razie inwalidztwa i w czasie bezrobocia."

Wiosek tow. **Perla:**

„Poleca się władzom partyjnym, w szczególności ZPPS, przeprowadzić energiczną akcyę przeciwko bezprawnemu ściąganiu od pracujących 2 proc. od dochodu, domagając się nowej ustawy o podatku dochodowym."

Wniosek org. **krakowskiej** w tejsamej sprawie:

„Rada Naczelna wzywa ZPPS do wniesienia noweli do ustawy o podatku dochodowym celem zwolnienia minimum dochodu, koniecznego na utrzymanie rodziny robotniczej od podatku dochodowego i obniżenia podatku od dochodu robotniczego ponad 30.000 mk. miesięcznie — tylko do pół procent".

Wniosek **tow. Perla;**

„Rada Naczelna PPS poleca ZPPS w obradach nad ustawą wojskową zwalczać energicznie, między innemi, przywilej krótszej służby wojskowej dla obywateli, którzy ukończyli szkołę średnią. Służba wojskowa powinna być jednakowa dla wszystkich."

Wreszcie przyjęto wiosek CKW, aby wezwać okręgi, które nie nadesłały sprawozdań. do spełnienia tego obowiązku pod najsurowszym rygorem.

Tow. Praussowa złożyła sprawozdanie finansowe, uzupełnione przez tow. Ziemięckiego.

Przyjęto następujące wnioski:

„Rada Naczelna PPS poleca CKW nie subwencyonować, poza wyjątkowymi wypadkami, okręgów, wychodząc z założenia, że okręgi winny nie tylko utrzymać się same, lecz nadto dawać dochody CKW."

„Dla zasilenia finansów CKW Rada Naczelna uchwala zobowiązać wszystkie okręgi partyjne do urządzenia raz do roku dochodówki na rzecz CKW, co nie uchyla obowiązku płacenia 10 proc. od dochodów niestałych."

Wszystkie trzy sprawozdania Rada Naczelna przyjęła do wiadomości.

Niedzielne posiedzenie Rady Naczelnej z powodu uroczystego poranku obchodowego rozpoczęło się o godz. 3-ej.

Konferencya trzech Międzynarodówek

Międzynarodowa Wspólnota partyj socyalistycznych (tak zwana 2 i pół Międzynarodówka) obradowała niedawno w Berlinie. Rezultatem obrad była odezwa do partyj socyalistycznych całego świata, żądająca ustalenia **jednolitego frontu socyalistycznego.** Odezwa przyjmuje zaproszenie socyalistów francuskich na konferencyę partyj socyalistycznych Anglii, Francyi, Włoch, Belgii i Niemiec, a równocześnie chce nawiązać rokowania z II Międzynarodówką (londyńską) i III Międzynarodówką (moskiewską), aby wszystkie trzy egzekutywy zwołały wspólnie konferencyę ogólną.

O szczegółach tej konferencyi, planowanej na **wiosnę br.,** odezwa pisze:

Udanie się tej pierwszej ogólnej konferencyi ma być zapewnione przez ograniczenie jej porządku dziennego na najkonieczniejsze rzeczy. Jako najważniejsze punkty porządku dziennego wydają się nam następujące sprawy: 1) gospodarcze położenie Europy a akcye klasy robotniczej, 2) walka obronna proletaryatu przeciw reakcyi. Jako warunki dopuszczenia na konferencyę proponujemy: dopuszczone mają być wszystkie partye proletaryackie, które stoją na gruncie walki klas, które mają na celu walkę z kapitalizmem i uznają konieczność wspólnej międzynarodowej akcyi proletaryatu dla osiągnięcia tego celu.

Jak wiadomo Rada Naczelna PPS przyjęła zaproszenie na tę konferencyę.

Ze wspomnień posła francuskiego w Petersburgu

Były poseł francuski przy byłym dworze petersburskim, p. Maurycy Paleologue, drukuje swoje wspomnienia z pobytu na tym posterunku dyplomatycznym podczas wojny — w „Revue des Deux Mondes".

Ostatnio obracają się wspomnienia Paleologue'a dokoła przyjazdu do Rosyi misyi francuskiej w r. 1916, w skład której wchodzili Viviani i Albert Thomas. Zadaniem tej misyi było: zbadać środki wojskowe Rosyi i starać się je [illegible]: nalegać na wysłanie 400.000 żołnierzy rosyjskich do Francyi partyami po 40.000; [illegible] Sazonowa, ażeby sztab generalny rosyjski okazał się bardziej wyrozumiałym wobec [illegible] oraz usiłować zdobyć jakąś obietnicę (quelque promesse) na korzyść Polski.

[illegible], co się tyczy pierwszego punktu, p. Paleologue uspokoił swoich rodaków, przybyłych w misyi, że będą zadowoleni z wysiłków Rosyi w ostatnich miesiącach. Co do drugiego (wysłanie znacznych posiłków) uprzedzał, że gen. Aleksiejew (szef sztabu generalnego) zawsze opierał się temu, uważając, że posiada zamało wyszkolonych rezerw. W sprawie Rumunii zarówno Sazonow jak i Aleksiejew zostali zjednani dla wszelkich ustępstw. Wreszcie co do Polski radził odłożyć ten temat do ostatniego dnia przed wyjazdem (najbardziej gorzka pigułka, choć chodziło tylko o jakąś obiecankę!).

Car — zaręcza p. Paleologue — miał być naprawdę wzruszony wymową Vivianiego, opisującego mu bohaterstwo żołnierzy francuskich i przemawiającego za Francyą. Natomiast u gen. Aleksiejewa w głównej kwaterze przyjęcie było raczej chłodne; generał ten był zaciekłym reakcyonistą i wydawało mu się niedopuszczalnem, ażeby jacyś cywile wtrącali się, jak intruzi, do spraw wojskowych. Trzeba było wyraźnego żądania cara, ażeby skłonić wojskowość rosyjską do wyznaczenia 5 brygad po 10.000 ludzi każda, które miały być wysłane stopniowo na front francuski między 14 sierpnia a 15 grudnia. (A zatem Francya otrzymywała obietnicę posiłku 8 razy mniejszego, niż żądany).

Najciekawsze jest jednak to, jak z tej kombinacyi carsko-republikańskiej wynikały na tle wizyty Francuzów zaniepokojenia na oficyalnym gruncie petersburskim. Boć wojna rozdmuchiwała pewne wymagania reform...

Rosyjskie sfery kierownicze — pisze Paleologue — gościnnie przyjmując obie osobistości francuskie, zdradzały pewną obawę w związku z ich obecnością co do propagandy demokratycznej. Na wielkim bankiecie, który Duma państwowa i rada miejska stołeczna wydały na cześć Vivianiego i Thomasa zaszedł moment żywego wzruszenia, gdy Szaliapin (znakomity śpiewak operowy) z twarzą natchnioną z oczyma, zroszonemi łzami, zaintonował „Marsyliankę", która wywołała entuzyazm, tak, iż artysta musiał powtórzyć hymn francuski. Ministrowie carscy — konstatuje tu p. Paleologue — spoglądali na siebie z pewnym niepokojem; zdawali się zapytywać: „Tak — lecz dokąd kroczymy? Co może zajść?" Gdy przywódca kadetów Makłakow wygłosił swoją mowę, sławiącą Francyę — kraj „nieśmiertelnych zasad", był to szczyt podniecenia.

Na tym jednak bankiecie premier rosyjski, a był nim wówczas Stürmer, opowiadał (co odtwarzało oblicze Rosyi najreakcyjniejszej) o kniaziu Oboleńskim, który stał na czele policyi: „jest to znakomity sługa carski i mam dla niego dużo sympatyi, ale jednej rzeczy nie mogę mu darować. Był gubernatorem Riazania w r. 1910, gdy Tołstoj tak osobliwie wyruszył po śmierć na małą stacyjkę w Astapowie. Przypomina pan sobie, że rodzina czuwała dokoła konającego, ażeby nie dopuścić, iżby duchowny mógł się doń zbliżyć (Tołstoj, jak wiadomo, prowadził zasadniczą walkę z urzędową cerkwią rosyjską. Red. Naprzodu). Na miejscu Oboleńskiego byłbym się nie zawahał: kazałbym był żandarmami usunąć rodzinę i przemocą byłbym wprowadził duchownego. Oboleński tłomaczy się, że nie miał instrukcyj, że dzieci Tołstoja miały, niestety, prawo tak postępować i t. d. Ale — konkludował Stürmer — czy może być jakaś kwestya prawa lub czy potrzeba jakichś instrukcyj, gdy chodziło o to, ażeby zdobyć z powrotem duszę Tołstoja dla naszej świętej cerkwi?"

Pan Paleologue — snadź sam już osłuchany z takimi poglądami — zapytuje, co pomyśleliby Viviani i Thomas, gdyby to byli słyszeli!

Możnaby jeszcze dorzucić — obok tej uwagi, dosadnie świadczącej, jak dziwacznym był ten zespół: republiki francuskiej z barbarzyńskim caratem i drugą: Coby pomyślał fanatyk prawosławia i carosławia Stürmer, gdyby doczekał się był chwili, gdzie książęta Oboleńscy służą — bolszewikom.

UWAGI

Na marginesie ustawy wojskowej

W ostatnim Nrze „Strzelca", organie Związku Strzeleckiego, działającego w kierunku wojskowego wyszkolenia szerokich warstw narodu, czytamy następujące uwagi

„Doświadczenie wojny światowej wykazało, że ścisłych wiadomości wojskowych można rekruta wyuczyć nawet w parę miesięcy. W czasie dyskusyi nad prawem poborowym we Francyi w r. 1920 gen. Serail powiada, że „po trzech miesiącach są już zdatni do zmobilizowania i dostatecznie wyszkoleni". I chociaż w tymże samym mniej więcej czasie szwajcarski gen. Wille chce przedłużyć okres służby rekruckiej do 4, a nawet 6 miesięcy, motywując to tym, że jest to najkrótszy termin, w jakim można dokładnie przygotować rekruta do wymagań nowoczesnej wojny, praktyka wykazała, że nawet po kilku tygodniach żołnierza można do boju przygotować. Lecz na to, by żołnierz posiadał nietylko pewne wiadomości wojskowe, lecz mógł je skutecznie wykorzystać w boju, musi być odpowiednio rozwinięty fizycznie, oraz musi posiadać hart ducha, a obu tych właściwości nietylko w okresie półrocznym, ale nawet i podczas dwuletniej służby wojskowej wykształcić nie można".

W ten sposób instruktor-fachowiec ocenia pożytek płynący z dłuższego przetrzymywania żołnie-

rzy w czynnej służbie. Przypominamy, że PPS zażądała w Sejmie ograniczenia służby wojskowej do ośmiu miesięcy. Wystąpienie to burżuazyjno-włościańska większość Sejmu uznała za „demagogiczne". Artykuł „Strzelca" potwierdza słuszność naszego stanowiska.

Wyniki kongresu lipskiego

Wyniki kongresu niezawisłych socyalistów niemieckich w Lipsku nie przynoszą niespodzianek. Te momenty, które poszczególni sprawozdawcy podkreślili w swych przemówieniach, zostały uwypuklone także w rezolucyach. Wynika z nich, że w ruchu socyalistycznym niemieckim U. S. P. D. (partya niezawisłych) stara się zająć stanowisko centrowej partyi, skupiającej naokoło siebie masy robotnicze i stanowiącej ośrodek, do którego z czasem mają się przysunąć większościowcy z szeregów Scheidemanna, skoro wyrzekną się swej taktyki koalicyjnej, stanowiącej dla niezawisłych kamień obrazy, oraz komuniści, skoro „uświadomią sobie zgubność taktyki „putschów". Z tym programem wystąpi U. S. P. D. do generalnej walki o dusze robotnicze, która rozegrać się musi w najbliższym czasie. Kto z tej walki wyjdzie zwycięzcą, tego oczywiście uczestnicy kongresu nie mogą wiedzieć i muszą pozostawić tę rzecz przyszłości. W chwili bieżącej zaś niezawiśli pragną zwrócić uwagę na konkretne zagadnienia polityki dnia teraźniejszego, wysuwają bowiem niewątpliwie słuszny postulat, że tylko we wspólnej walce może się rozwinąć poczucie łączności i solidarności, bez którego trwałe zjednoczenie klasy robotniczej jest niemożliwe.

Najpierw przytoczymy rezolucyę w sprawie **prześladowań politycznych,** aktualną dla stosunków we współczesnych Niemczech.

„Kongres partyjny U. S. P. D. pamięta o licznych rewolucyjnych socyalistach, którzy prawie od 3 lat jęczą w murach domów poprawczych i więzień. Kongres konstatuje, że przeciwko rewolucyjnym robotnikom zapadają najostrzejsze wyroki, podczas kiedy przywódców kontrrewolucyi nie dosięga sprawiedliwość, albo też znajdują oni łagodnych sędziów. Przeciwko temu sądownictwu klasowemu kongres zakłada jak najostrzejszy protest. Kongres stawia ponownie żądanie natychmiastowego wypuszczenia i amnestyi wszystkich więźniów politycznych."

Zasadnicze tendencye partyi niezawisłych zestawiono w manifeście, który partya ma wydać do proletaryatu niemieckiego. Manifest stwierdza, że imperyalistyczna faza kapitalizmu zaostrza w najwyższym stopniu przeciwieństwa klasowe i sprowadza na ludzkość najcięższe katastrofy.

„Wojna imperyalistyczna — mówi manifest — rozdzieliła gospodarczo najściślej związane ze sobą ludy, wstrząsnęła silnie systemem kapitalistycznym, wywołała głębokie kryzysy polityczne i ekonomiczne i zrewolucyonizowała ludy. Gospodarczo wojna po krótkim peryodzie odbudowy pozostawiła po sobie kryzys światowy. Siła produkcyjna i konsumcyjna państw europejskich spadła do minimum, Europa wschodnia prawie w całości, środkowa w większej części jako konsument zostały wytrącone poza ramy gospodarki światowej. Spowodowane przez wojnę przesunięcie dróg handlowych, oraz rozbicie międzynarodowego systemu walutowego, połączone z ogromnemi skokami walutowymi, zwiększyło zamęt w handlu światowym".

Dalszy ustęp manifestu zwraca się z wielką mocą **przeciwko traktatowi wersalskiemu.** To wystąpienie radykalnego odłamu socyalnej demokracyi niemieckiej przeciwko układowi stosunków z r. 1919 ma dziś aktualne znaczenie wobec dramatu o utrzymanie względnie obalenie traktatu wersalskiego, który dochodzi do najwyższego punktu w chwili, w której Poincare, „Poincare-la-guerre", powrócił do steru rządów we Francyi, oraz wobec zapowiedzi konferencyj socyalistycznych, które się przygotowywuje z inicyatywy partyi francuskiej, na których socyaliści narodów koalicyi i państw centralnych zasiądą razem dla obradowania nad sytuacyą Europy.

Po omówieniu kryzysu manifest przedstawia stanowisko partyj niezawisłych. Partya — według stwierdzenia manifestu — prowadzi czystą politykę klasową i odrzuca wszelką koalicyę z burżuazyjnemi partyami.

„W przeciwieństwie do „socyalreformistów", dla których reformy stają się coraz więcej własnym celem, niezawisła partya socyalistyczna widzi wartość reform w tem, że wzmacniają klasę robotniczą w jej walce o przewrót społeczny. Od „putschistów" (t. j. komunistów) różni partyę przekonanie, że środki walki muszą być zastosowane do każdorazowego układu sił walczących klas. U. S. D. P. ani nie popełnia tego błędu, aby stracić z oczu cel socyalistyczny dla bieżących reform, ani też nie zaniedbuje walki codziennej przez popadanie w ten błąd, że bez niej można natychmiast osiągnąć sam cel. Wobec siły niemieckiego proletaryatu, naczelnem zadaniem proletaryatu jest jego zjednoczenie. Do tego potrzeba jednak przedewszystkiem zespolenia wszystkich sił proletaryackich, które wyrośnie w walce proletryatu o jego życiowe interesy."

Następnie manifest rozwija program minimalny i przedewszystkiem zajmuje się polityką podatkową. W ostatnim ustępie zachwala Międzynarodową Wspólnotę Pracy (2½ międzynarodówkę), wyrażając przekonanie, że właśnie ona dąży do zjednoczenia proletaryatu. — Z tego oświadczenia, jak też i z mowy Fryderyka Adlera, należałoby wnosić, że pogłoski o odbudowie międzynarodówki na szerszych podstawach są conajmniej przedwczesne.

Krz.

Z działalności posłów PPS w Sejmie

O pensye dla b. skazańców politycznych

Poseł Pużak i tow. wniósł 17 bm. wniosek nagły wraz z projektem ustawy o przyznanie stałej pensyi dla byłych skazańców politycznych z lat 1870—1918. Wniosek brzmi:

Sejm uchwałą swoją, powziętą na posiedzeniu w dniu 4 maja 1920 r., przywrócił prawa polityczne i majątkowe wszystkim przestępcom politycznym, którzy w różnych okresach naszego życia porozbiorowego toczyli nieubłaganą walkę o istnienie i niepodległość naszego kraju i narodu.

Ta stądinąd doniosła ustawa tylko częściowo daje zadośćuczynienie bojownikom o wyzwolenie społeczne i narodowe Polski, Sejm, pomny swoich wobec tych pierwszych żołnierzy Polski walczącej obowiązków, wezwał w specyalnej rezolucyi Rząd do ustawowego zaopiekowania się losem byłych przestępców politycznych. Niestety, do dzisiejszego dnia Rząd w tej sprawie nie przejawił żadnej inicyatywy.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę.

Pod względem formalnym proszą o odesłanie niniejszego wniosku do komisyi prawniczej i opieki społecznej.

Wniesiony równocześnie projekt ustawy zawiera 7 artykułów, z których art. 3 ustanawia pensyę dożywotnią w wysokości płacy funkcyonaryusza państwowego XII kategoryi wraz z dodatkami drożyźnianymi.

Przeciw importowi pomarańcz i ich drożyźnie

Poseł Diamand i tow. wniósł na posiedzeniu Sejmu z 20 bm. następującą interpelacyę:

Pomarańcze należą do towarów zbytkownych, których import jest zabroniony, mimo to wszystkie sklepy i stragany zawalone są pomarańczami, nadto, a może z tego powodu, ceny są niebywale wygórowane. I tak — pomarańcza średniej jakości kosztuje w Warszawie 130 marek, podczas gdy takasama pomarańcza w Berlinie kosztuje 1 markę 20 fen. niemieckich, czyli 20 marek polskich. Przy tym nadmiarze pomarańcz utrudnia rząd import śliwek suszonych, owocu niezbytkownego, a w zimie ze względów hygienicznych potrzebnego.

Podpisani zapytują zatem pp. ministrów, dlaczego rząd zezwolił na ogromny wprost import pomarańcz, dlaczego cena pomarańczy wynosi 130 marek, podczas gdy w Niemczech wynosi 20 marek polskich?

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Głód w Rosyi

WYMIERANIE TATARÓW SARATOWSKICH — WYSTAWA W SZWAJCARYI

Źródła sowieckie donoszą: Sytuacya w gubernii saratowskiej pogarsza się z dniem każdym. Zamieszk[illegible] w gubernii saratowskiej Tatarzy są pozba[illegible]ni opału i żywności, zmierają całe rodziny, trupy niepochowane leżą od kilku dni. Na życzenie organizacyi „Czerwonego Krzyża" oddział sanitarno-oświatowy ludowego komisaryatu ochrony zdrowia rozpoczął pracę nad urządzeniem wystawy, która ma zilustrować położenie głodującej ludności w okręgach Wołgi. Wystawa ta zostanie wysłana do Szwajcaryi. Celem jej ma być zwrócenie uwagi Europy na ciężkie położenie ludności w miejscowościach, objętych nieurodzajem.

Listy z kraju

Bielsko, 20 stycznia.

Zwycięstwo socyalistyczne przy wyborach do rady powiatowej Kasy chorych w Bielsku

Nie pomogły oszustwa polityczne, aktorskie występy NPR, z początku działaczy z Kongresówki, wkońcu z Górnego Sląska, nie pomogły demagogiczne odezwy klerykałów, że socyaliści strejkowali, kiedy się sprawy obu Slązków rozstrzygały, zaś dziś, jak jest źle robotnikowi, brak pracy, to socyaliści nie strejkują, i t. p. brednie głoszone na zgromadzeniach przedwyborczych ze strony klerykałów jak i NPR. Nie pomogło gadanie, że socyaliści dają w Kasie chorych, którą mają w swych rękach, członkom klerykalnym lekarstwa za 2 mk, socyalistów zaś wysyłają do przeróżnych kąpieli, nie pomógł, a raczej zaszkodził klerykałom kompromis zawarty z niemieckimi szowinistami, których przedtem zawsze w swym świstku atakowali. Nie pomogły agitacye nawet poszczególnych lekarzy tejże Kasy podczas wizyt lekarskich i inne jeszcze sposoby ze strony urzędników Kasy dla osłabienia ruchu wyborczego klasowych Związków zawodowych używane.

Nie pomogło nic jednem słowem, bo klasa robotnicza wie, kto walczył i walczy o jej byt codzienny, wie, kto był łamistrejkiem podczas domagań się urlopów, dodatku ubraniowego, rad fabrycznych, wie robotnik i urzędnik tutejszy, że niema innego wroga jak kapitalizm, wie cały proletaryat, kto walczy w Sejmie o jego prawa ekonomiczne, polityczne czy inne; wie i zapamiętał sobie to w dzień 18 stycznia b. r. w dzień wyborów do rady powiatowej Kasy chorych w Bielsku i pokazał, że obok Kasy chorych w Białej, którą również zdobyli robotnicy, musi być Kasa bielska również w rękach ludu roboczego.

Dzień 18 stycznia wykazał następujące cyfry, które świadczą o potędze i świadomości klasy robotniczej:

Lista nr 1 ułożona przez okręgową komisyę Związków zawodowych w Bielsku w porozumieniu się z PPS i niemiecką SD otrzymała 7433 głosów, t. j. 33 delegatów do rady Kasy.

Lista nr 2 klerykalno-niemiecko-polsko-nacyonalistyczna otrzymała 1608 głosów, t. j. 7 mandatów.

Lista nr 3 NPR otrzymała 1044 głosów, t. j. 4 mandaty.

Uprawnionych do głosowania było prawie 18 000 członków, głosowało tylko 10.085 członków. Według cyfr w komisyach lokalnych, najlepiej głosowały Dziedzice i Czechowice, gdzie na 1179 głosów padło tylko 22 na klerykałów i 1 na NPR, w Chybiu na 236 głosów, 4 dostali klerykali, NPR zero. Na kopalni „Silesia" lista nr 1 — 927 gł., nr 2 — 60 gł., nr 3 — 52 gł., w Jaworzu I lista 136, II 125, III 8 gł., w Bielsku we wszystkich komisyach padło na listę nr 1 — 4982, nr 2 — 1397, nr 3 — 1083 głosów. Unieważniono 58 głosów.

Wobec tego przypada na wybranych towarzyszów obowiązek regularnego uczęszczania na wszystkie posiedzenia rady Kasy i zarządu, który również musi być stanowczo w rękach robotniczych, nieprzybycie na takie posiedzenie wybranego członka rady, czy zarządu Kasy chorych z listy nr 1 byłoby zbrodnią wobec całego proletaryatu. Pamiętajcie o karności, towarzysze, podczas walki o naprawę stosunków niezdrowych w Kasie chorych w Bielsku.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 24 stycznia.

Minister Downarowicz w Krakowie

Wczoraj z powodu spóźnienia pociągu minister spraw wewn. Downarowicz przybył z Warszawy do Krakowa zamiast o godz. 9 rano dopiero o godzinie 11 przed południem. Na dworcu powitali ministra wojewoda krakowski dr Gałecki z gronem urzędników województwa, prezydent m. Krakowa Federowicz z członkami prezydyum miasta, insp. armii Szeptycki z generalicyą, oraz przedstawiciele wszystkich władz rządowych i autonomicznych Krakowa. Z dworca minister Downarowicz udał się w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego do gmachu województwa. Tu po krótkim wypoczynku przywitał ministra w salonach recepcyjnych w serdecznych słowach wojewoda dr Gałecki w otoczeniu urzędników, dziękując za przybycie do Krakowa i prosząc o dalszą opiekę nad województwem i jego funkcyonaryuszami. W odpowiedzi p. minister podniósł, że Małopolska posiada i dała państwu wiele cennych i doświadczonych sił urzędniczych, oraz zapewnił o jak najżyczliwszej opiece nad urzędnikami. Następnie minister Downarowicz udzielał w gmachu województwa posłuchań, na które jawili się prezydent miasta Federowicz, dowódca okręgu korpuśnego gen. Osiński, prezes dyrekcyi kolei inż. Prachtel, oraz inni. O godz. 2 po południu minister Downarowicz wziął udział w śniadaniu, jakie wydał na jego cześć w salach Starego Teatru prez. Federowicz. W przyjęciu uczestniczyli reprezentanci wszystkich władz miejscowych. O godz. 6 wieczór minister Downarowicz przyjął przedstawicieli prasy krakowskiej.

Dzisiaj p. minister udzielać będzie dalszych posłuchań w gmachu województwa o godz. 11 rano. We środę rano p. minister Downarowicz wyjedzie w towarzystwie dra Gałeckiego do Tarnowa, skąd wieczorem wróci do Krakowa i weźmie udział w przyjęciu, jakie wydaje na jego cześć wojewoda krakowski.

Z ministrem Downarowiczem przybyli do Krakowa: sekretarz osobisty ministra p. Nożyński, radca min. Górski, naczelnik departamentu samorządu miast dr Rudolf Sikorski i szef policyi państwowej p. Hoszowski.

Konferencya prasowa

Od godz. 6 do 7 wieczorem odbył p. minister Downarowicz w województwie konferencyę z przedstawicielami dzienników krakowskich, którym — po zapewnieniu, że pilnie czyta prasę krakowską i ceni ją za przejawiający się w niej stale państwowy punkt widzenia — wyłuszczył swoje zapatrywania na szereg spraw dotyczących administracyi państwowej.

Między innemi oświadczył, że dąży do uspokojenia umysłów w Galicyi Wschodniej i w tym celu wyda tamtejszym wojewodom dyrektywy, żeby władze unikały wszelkiego zadrażnienia stosunków i starały się doprowadzić do normalnego współżycia z ludnością ukraińską, która nie powinna mieć w Polsce mniej praw, niż miała za czasów austryackich; takie stanowisko wobec obywateli ukraińskich wypływa z ducha konstytucyi polskiej.

W sprawie samorządu oświadczył p. minister, że jego zdaniem jest błędem rozdzielanie go i powierzanie ustawy o samorządzie gminnym komisyi administracyjnej, a ustawy o samorządzie wojewódzkim komisyi konstytucyjnej sejmu. Samorząd powinien stanowić jedną całość i nie przeciwstawiać się rządowi, jak to było pod rządami zaborczymi, lecz być uzupełnieniem rządu, który jest wszak polski i demokratyczny. Nie może istnieć obok siebie kilka samorządów o jednakowej podstawie genetycznej. Tylko sejm, senat i samorząd gminny powinny wychodzić z powszechnego głosowania; samorząd zaś powiatowy i wojewódzki powinny stanowić nadbudowę samorządu gminnego. Punkt ciężkości władzy wykonawczej powinien tkwić we władzy powiatowej, władza wojewódzka powinna mieć rolę nadzorczą drugiej instancyi.

Wobec opracowanego przez prof. Buzka projektu samorządu wojewódzkiego zajmuje p. minister stanowisko krytyczne, jest bowiem przeciwnikiem zadaleko posuniętej decentralizacyi w zakresie ustawodawczym. Kompetencye ustawodawcze powinny być scentralizowane, wykonawcze zdecentralizowane.

Ordynacya wyborcza miejska jest już gotowa i wejdzie w najbliższych dniach na radę ministrów. Do końca marca zostaną wniesione projekty wszystkich ustaw samorządowych, z wyjątkiem finansowych, a mianowicie ustaw o samorządzie gminnym miast i wsi, powiatowym i wojewódzkim.

W końcu oświadczył p. minister, że konstytucya przesądziła unifikacyę terytoryalną władz państwowych. W danem terytoryum nie mogą być obok siebie różni przedstawiciele rządu. Wojewoda i starosta reprezentują cały rząd. Wszystkie władze: skarbowe, szkolne itd. muszą im być podporządkowane w zakresie politycznym i w tym duchu wniósł p. minister projekt na radę ministrów, a nadto opracowuje się projekt organizacyi ustroju powiatu.

Uroczystość styczniowa Związków strzeleckich. W niedzielę odbyła się w Krakowie uroczystość ku uczczeniu 59-tej rocznicy Powstania styczniowego, urządzona staraniem Związku Strzeleckiego w sali Teatru „Bagatela". Rozpoczęła orkiestra tramwajowa pod batutą dyr. Tesarzika wspaniałym polonezem C-Dur Chopina, poczem prof. Pochmarski skreślił dzieje Powstania i wpływ jego na dalsze losy Narodu i na ręce obecnego na Uroczystości Prezesa Weteranów z r. 1863 p. architekty Krzyżanowskiego wyraził hołd i cześć tym, którzy lat temu 59 krwawą Swą męką pokazali nam, jak dla Polski należy żyć i jak za nią umierać. — Pamięć Powstańców obecni uczcili przez powstanie. — Nastąpiły reprodukcye muzyczne pianistek p. prof. L. Grodzickiej i p. Z. Szrombównej, śpiewaczki p. M. Mściwojewskiej, skrzypka p. prof. W. Kozłowskiego, artysta teatru p. Adwentowicz porwał słuchaczy dwoma wierszami przeprowadzającemi analogię pomiędzy pracą Powstańców i działalnością Związku Strzeleckiego, prof. Adam Wołek w krótkich słowach ujął ideę i prace Strzeleckie, poczem obchód zakończył zespół uczniów szkoły śpiewu p. prof. St. Bursy wespół z orkiestrą wspaniałą reprodukcyą Polonezu A-Dur.

O tabliczki oryentacyjne na domach. Metalowe tabliczki oryentacyjne z numerami domów, umieszczone nad wszystkiemi bramami w mieście przez parę lat wojennych nieczyszczone, tak pokryły się brudem i kurzem ulicznym, że liczby i napisy tabliczek są na niektórych ulicach, prawie zupełnie nie widoczne. Co gorsze, na ulicach gdzie wre życie handlowe, tabliczki oryentacyjne pozakrywano zupełnie szyldami i oszalowaniami sklepowymi, tak, że nieraz trzeba błądzić po całej ulicy, nie mogąc dotrzeć do szukanego domu, jak się to często trafia w ulicach Grodzkiej, Krakowskiej, Szewskiej, Floryańskiej itp. To samo odnosi się i do tablic z nazwami ulic, które także podzieliły los tabliczek oryentacyjnych. Do Krakowa zjeżdża wielu przejezdnych, którzy ogólnie użalają się na brak porządku w tym względzie. Tak liczby domów, jak i nazwy ulic, powinny być w widocznem miejscu umieszczone, tabliczki zaś i tablice okryte od lat błotem i brudem, należy poddać gruntownemu odczyszczeniu i w tym kierunku władze winny wydać odpowiednie rozporządzenie.

Goście francuscy w Krakowie. Do Krakowa przybyli hr. de Rochegude, major francuski, brat znanego historyka miasta Paryża, oraz porucznik Linnay. Goście przybyli z G. Śląska i wczoraj zwiedzali zabytki Krakowa, zwłaszcza Wawel w towarzystwie rotmistrza Pusłowskiego i rotm. Bobkowskiego.

Jubileusz organizacyi robotników introligatorskich w Krakowie. W sobotę 21 bm. odbyła się w sali Związków robotn. uroczystość 25 ej rocznicy założenia Związku zawod. robotników introligatorskich oraz 25 letniego jubileuszu pracy w nim tow. Fr. Waligóry, jedynego z założycieli Związku, który dotrwał do dziś na posterunku w Krakowie. Tow. Kühner, wręczając jubilatowi jako upominek od towarzyszy srebrną papierośnicę, zaznaczył ogromne dzieło, jakiego Związek dokonał w ciągu ćwierćwiecza swego istnienia. Zdobył on dla robotników siłę, z którą liczyć się muszą pracodawcy. Niema dziś w Krakowie ani jednego introligatora nieuświadomionego i ani jednej introligatorki nieuświadomionej. Wszystko to jest w znacznej mierze zasługą jubilata, któremu towarzysze pracy życzą z całego serca 50-letniego jubileuszu. Przemawiał następnie w imieniu pracodawców p. Kluczkowski, poczem chór „Lutni robotniczej" odśpiewał szereg pieśni robotniczych. Po obchodzie odbyła się ochocza zabawa.

Ofiary mrozu. Na stacyi pogotowia ratunkowego zgłosiło się w dniu wczorajszym bardzo wiele osób, które wskutek kilkunastostopniowego mrozu doznali odmrożenia bądź rąk, bądź też nosa i uszu. Lekarze pogotowia nie mogą wprost nadążyć przy opatrywaniu ofiar mrozu.

Wisła stanęła. Wskutek ostatnich bardzo silnych mrozów już w niedzielę wieczór ukazały się płynące na Wiśle gęste kry, które wczoraj rano zatrzymały się na przestrzeni od Przegorzał aż po Dąbie, pokrywając rzekę jednolitą skorupą lodową. Koło mostu Zwierzynieckiego musiano przy parostatku „Marya", stojącym tu na kotwicy, wyrąbać powłokę lodową, by ciśnienie lodu nie uszkodziło statku. To samo musiano zastosować w miejscach, gdzie stoją „bagiery" do wydobywania piasku i pogłębiania Wisły.

Miejski teatr Opera i Operetka zapoczątkował seryę gościnnych występów wybitnych artystów. Rozpoczęli ją śpiewacy: pp. Szafrańska i Jarosawski. Pozyskany dla opery słynny baryton p. Jachno uzupełnił ten zespół. Dziś we wtorek wystąp pp. Szafrańskiej, Jaworzyńskiej, Stępniowskiego, Jachny, Mazanka i innych w „Carmen". Jutro premiera operetki Gilberta „Kakaowy stryjaszek", w której wystąpią pp. Zimajerowa, Harasimowicz, Zelska, Lelewicz, Minowicz, Szczawiński, Karasiński, Dobrowolski, Rewski i inni. W piątek „Carmen".

Z teatru Nowości. Dziś i dni następnych „Księżniczka foxtrotta", operetka R. Stolza. Do „Krowoderskich zuchów" przygotowuje autor p. Stefan Turski cały szereg kupletów aktualnych. Tańce charakterystyczne jak „Sztajerek" i oryginalny „Ciustep krowoderski", odtańczone pod kierownictwem E. Koszutskiego i J. Ciesielskiego, którzy w tym celu kreują dwóch „Dzymsików", Staszka i Walka, osiągną rekord śmiechu.

Emil Telmanyi, sławny skrzypek węgierski, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek 14 lutego w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Rewia aktualna Tommego odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 11 wieczór w teatrze Bagatela.

Reduta prasy. Komitet przypomina, że sprzedaż biletów i wydawanie zaproszeń odbywa się w lokalu redakcyi „Czasu" przy ul. św. Tomasza l. 32 od 4—6 pop. Sprzedaż biletów trwać będzie tylko kilka dni. Ponieważ w Krakowie dał się odczuć brak masek, komitet uprosił p. Ziembickiego, właściciela sklepu przy placu Maryackim, o sprowadzenie tychże i sprzedaż ich dla publiczności, idącej na redutę prasy.

Zabawa taneczna staraniem i na dochód Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza w Krakowie odbędzie się w sobotę 4 lutego w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8. Wydawanie zaproszeń od 5—6 w zarządzie Domu akademickiego, ul. Jabłonowskich 12, począwszy od piątku.

Awantura w domu modlitwy. Policya aresztowała za bitki i awantury wyprawiane podczas nabożeństwa w domu modlitwy przy ul. Nowej l. 1 Berta Lehrera (lat 21), Hermana Schildhorna (lat 18) i Jakóba Bertoda Aszkenazego (lat 20), Józefa Holzera (at 16) i Mendla Weindlinga (lat 14). Wszystkich młodocianych awanturników odprowadzono "pod Telegraf", gdzie po spisaniu protokołu osadzono ich w areszcie, gdzie niewątpliwie zimno w kaźni wpłynęło kojąco na ich gorącą krew.

Aresztowano Jana Fischera (lat 16) za kradzież 100 kg papieru wartości 14.000 mk. Fischer dokonał tej kradzieży na szkodę drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wydalenie się z domu. Jeden z przodowników policyjnych doniósł inspekcyi pod Telegrafem, że jego kuzynka Bronisława Kozyec (lat 18) rodem ze Złoczowa, zamieszkała przy Alei Słowackiego 29 wydaliła się z domu w dniu 19 bm. i dotychczas nie wróciła.

—ooo—

Cyrk amerykański Darfura największy na świecie, codzienne galowe przedstawienia atrakcyjnych nadzwyczajnych produkcyi w Krakowie w kinoteatrze „Sztuka".

—ooo—

Z POLSKI

Uchwała wolnomyślnej młodzieży. W Warszawie w niedzielę odbył się wiec młodzieży akademickiej wolnej wszechnicy, zwołany celem zaprotestowania przeciwko uchwałom zarządu młodzieży akademickiej w Wilnie, z którego wykluczono delegatów wolnej wszechnicy. Wiec uchwalił rezolucyę przeciwko uchwałom wileńskim jako powziętym tylko z motywów partyjnopolitycznych.

Zgon posła Swidy. W niedzielę zmarł poseł na Sejm Adolf Swida, ostatnio członek klubu chrześcijańsko-demokratycznego.

Aresztowania w Wilnie pod zarzutem szpiegowstwa. Z Wilna donosi Prasowa agencya tamtejsza, iż w nocy z 19 na 20 dokonano w obecności prokuratora sądu okręgowego szeregu rewizyi, między innymi w redakcyi „Głosu Litwy" (wydawanego po polsku organu nacyonalistów Litwinów), „Vilniečsa" i w komitecie białoruskim. W wyniku rewizyi aresztowano 29 osób, w tej liczbie M. Bryzyckę, redaktora „Głosu Litwy".

Agencya powyższa twierdzi, iż z dotychczasowych danych wynikałoby, że wykryto organizacyę szpiegowską, przyczem u aresztowanych znalezio-

no podczas rewizyi pieczęcie litewskie i bolszewickie oraz duże ilości t. zw. „ostow" (tj. rubli z czasów okupacyi niemieckiej: Ost-Rubel).

Górnośląski komitet powiatowy w Oświęcimiu powstał z końcem grudnia 1920 r., mając za główne zadanie udzielenia wydatnej pomocy akcyi plebiscytowej na Górnym Śląsku. Na zlecenie Tow. obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie zajmował się rejestracyą osób z tut. powiatu uprawnionych do udziału w głosowaniu plebiscytowem a także urządzaniem pogadanek i wykładów tudzież wieców plebiscytowych dla urabiania polskiej myśli plebiscytowej. W rezultacie miasto Oświęcim i powiat wykazał 200 osób uprawnionych do głosowania, które wzięły udział w plebiscycie na Górnym Śląsku. Z tych czasów przeżywał Oświęcim bardzo podniosłe chwile, mianowicie w dniu 18 mar ca z. r., kiedy przybyli z całej Małopolski uprawnieni do wzięcia udziału w głosowaniu plebiscytowem. Dworzec był bogato udekorowany, a nadjeżdżających pociągami witała orkiestra i miejscowy chór Kółka śpiewackiego. Po plebiscycie wybuchło niemal bezpośrednio powstanie a to wskutek prowokacyjnego zachowania się hakatystów niemieckich, co musiało w rezultacie wywołać odruch żywiołu polskiego. W tych czasach pospieszył komitet powstańców z wydatną pomocą, wysyłając na Górny Śląsk artykuły aprowizacyjne. Powstanie trwało czas krótki, na skutek interwencji władz koalicyjnych. Likwidacya odbywała się na terenie Rzeczypospolitej, w szczególności w powiecie oświęcimskim, gdzie w obozach w Dworach, Babicach, Jankowicach i w samym Oświęcimiu rozlokowano kilka tysięcy powstańców. Komitet zaopiekował się przy udziale Tow. dla obrony zachodnich kresów Polski w Krakowie losem powstańców, udzielając im we wszystkich kierunkach potrzebnej pomocy. W szczególności brakło powstańcom ubrania i bielizny, którą w czasie powstania zużyli. W tym czasie przybył z wydatną pomocą komitet z Poznania jako też Koło Pań T. S. L. z Krakowa i za ich staraniem nadesłano do Oświęcimia znaczniejszą ilość ubrań, butów, papierosów i innych środków aprowizacyjnych, które rozdzielano pomiędzy powstańców. W tych najgorętszych czasach zetknął się komitet z czołówką im. Piłsudskiego z Warszawy, która przebywającym w obozach rodakom okazała dużą pomoc i zostawiła ze swego urzędowania jak najmilsze wspomnienie. Obozy barakowe kolejno likwidowano, a powstańców odsyłano już do dywizyi górnośląskiej w Poznaniu, jużto do obozów w Goczałkowicach, Jastrzębiu i Tychach na Górnym Śląsku. Ostatnią czynnością komitetu było obdzielanie powstańców pozostających w Goczałkowicach darami na gwiazdkę, które wręczono delegatom polskiego Czerwonego Krzyża z Bytomia. Komitet zajmował się także zbieraniem funduszów na cele akcyi plebiscyowej. Na te cele wpłynęło do rąk komitetu z miasta i powiatu 1,125.774 mk. Wydatki były w analogicznej wysokości, w szczególności miał komitet duże wydatki na ugoszczenie osób uprawnionych do głosowania, tudzież na zapomogi dla powstańców. Te dwa działy pochłonęły około 900.000 mk. Komitet rozpoczął swą pracę pod hasłem „Dla ciebie ojczyzno!", oddając z całą ochotą wszystkie swe siły dla pożytku tej wielkiej sprawy. Żywiąc niezłomną wiarę, że prastare dzielnice piastowe powrócą znowu na ojczyzny łono, dożyliśmy tej wielkiej dziejowej chwili, że wysiłki całego społeczeństwa polskiego przynajmniej częściowo zostały zrealizowane.

Z życia kulturalnego w górniczym Domu Zdrowia w Bystrej. Dnia 15 b. m. Koło amatorów w sali teatralnej Górniczego Domu Zdrowia w Bystrej odegrało dwie jednoaktówki, a mianowicie: „Postanowienie" Z. Mellerowej, gdzie na pierwszy plan wysuwa się Adela, grając dobrze ze zrozumieniem swej poważnej sytuacyi młodej wdówki, z ruchów jak i z tonu mowy wyczuć można było upozorowanie dobrowolnego poddania się wyrokom, które jednak nie krępowały ją, to też korzysta z pierwszej sposobności, przyjmuje oświadczyny dawnego swego konkurenta Kazimierza, łamie swe pierwotne silne, k obiece zresztą, postanowienie pozostania w wymarzonym stanie nieskrępowanego żadnemi więzami wdowieństwa. Kazimierz zawiele grał sztucznie, zwłaszcza nie mógł wyzbyć się tonu sztubaka klepiącego wiersze, no i te ręce... jakby zawadzały. Również bardzo dobrze grał ogrodnik Franek wraz ze swą urodziwą z paluszkiem w ustach Rózią. Ciotka p. Bilska prostotą swą całość w zupełności dopełniała.

Drugą jednoaktówką była komedyjka M. Bergera „Rysia w Krynicy", gdzie Rysia jako młoda mężateczka grała dobrze, jednak za mało zakłopotania za mało trwogi w czasie kiedy ten „niegodziwie zazdrosny" mąż odkrywa ukrytych w pokoju, stąpającego pierwszemi krokami po krętej ścieżce miłości „jak się nazywa" Funia Bojarskiego, a w szafie barona Gałkę. Funio Bojarski grał trochę niedbale, może przyczyną była za wielka pewność siebie, a wskutek kiepskiej mimiki, niejednokrotnie ze swymi wykrzyknikami mógł stać się pajacem, co jest zadziwiające wobec dokładnego poznania swej roli. Młody małżonek „Rysi w Krynicy" p. Ferdynand Narwański rolę swą, z małemi wyjątkami przeszarżował, stawał się nieznośnym, zwłaszcza podczas spoglądania na suflera lub nadstawiania swych uszu, wskutek czego całość musiała ucierpieć. Baron Gałka rolę swą dobrze zrozumiał i dobrze wykonał, na początku tylko za mało było zalotności, a wkońcu przez dobrze wykonane menterstwo, choć błysk trwogi przebijać był powinien. Całość, jak na koło amatorów nie bardzo zgranych, przeszła wszelkie oczekiwania, jeśliby zaś amatorzy w role swe więcej życia wlewali, a mniej potrzebowali suflera, byłoby bez zarzutu. Niedomagania jakie dotąd dały się zauważyć, nie powinny chętnych w pracy na drodze życia towarzyskiego zatrzymywać, natomiast zachęcić do pracy zdwojonej, która niewątpliwie i zło usunie i da okolicy zdrową i pożyteczną rozrywkę. **J. D.**

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem. Polski Związek narciarski na zjeździe odbytym w czasie Świąt Bożego Narodzenia w Zakopanem, powziął uchwałę urządzenia zawodów międzynarodowych w Zakopanem w dniach 12 i 13 lutego. Zawody te mają na celu uzyskanie łączności z zagranicą w dziedzinie sportu narciarskiego, oraz danie możności naszym zawodnikom do zmierzenia się z wybitnemi siłami zagranicznemi, wysoki zaś poziom naszego narciarstwa pozwala nam przypuszczać, że wyniki zawodów będą dla Polski wcale pochlebne. Techniczną stronę urządzenia zawodów powierzył P. Z. N. sekcyi narciarskiej A. Z. S. w Krakowie i sekcyi narciarskiej T. T. w Zakopanem, które podjęły na szeroką skalę przygotowania, by zawody postawić na iście międzynarodowym poziomie. Intensywna pomoc władz rządowych jak i gminy Zakopane ułatwia bardzo pracę przygotowawczą i pozwala wnioskować, że zawody wypadną imponująco.

Polemika na murze. Na murach „galeryi Luksemburga" w Warszawie, a takie miano nosi kompleks zabudowań, gdzie mieszczą się biura intendentury wojskowej, zarząd dóbr państwowych, polskiej krajowej kasy pożyczkowej, teatr „Qui pro quo" oraz lokale prywatne, wywieszono przedwczoraj następujące ogłoszenie od administracyi „Galeryi":

„Pan Minister Spraw Wojskowych Generał Sosnkowski". Zamek, Warszawa.

Bardzo pilne.

Proszę Pana Ministra nakazać natychmiastowe śledztwo, dlaczego wojskowość nie płaci za centralne ogrzewanie zajmowanych 203 pokojów mojego „Grand Hotelu". Należy mi się za samo ogrzewanie dopłata za listopad i grudzień około 3 milionów marek. Uwierzywszy obietnicom Wojskowości, że zapłaci, wyłożyłem na węgiel w styczniu milion. Komornego także nie dostaję, od półtora roku zalega 20 milionów. Gmach nie jest opalany, marzną więc i chorują oprócz urzędników wojskowych urzędnicy dóbr państwowych, kasy krajowej i innych instytucyj, artyści teatralni, inni lokatorzy gmachu Galeryi Luxemburga.

Raczy Pan Minister wydać odpowiednie rozporządzenie i polecić mnie zawiadomić.

Właściciel gmachu „Galeryi Luxemburg"
(podpisano) **Maxymilian Luxemburg.**

* * *

Obok tej polemiki na murze, terenem polemiki na tensam temat była tegoż dnia scena teatru „Qui pro quo".

— Czemu tu tak zimno? — pytał w humoresce „Uj ta choroba" chorego Pikusia (Ursteina) jego lekarz (Boroński).

— Czemu? Bo... nie pali Luxemburg...

— Hrabia Luxemburg? (tytuł znanej operetki).

— Nie ten „galernik"...

Ten dowcip rozgrzał naprawdę zziębniętą nie na żarty publiczność!...

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu Związek zawodowy pracowników kolejowych, Kraków mk 10.000.

—ooo—

Szkoła partyjna

W środę 25 bm. o godz. 7 wieczór w czytelni Związku stow. rob. (Dunajewskiego 5, II p.) drugi wykład tow. dra Władysława Gumplowicza o programie PPS.

Staraniem krakowskiej Komisyi oświatowej PPS zostanie w sali Związku stow. rob. (ul. Dunajewskiego 5, II p.) w czwartek 26 bm. o godz. 7-ej wieczór wystawiona

SZOPKA KRAKOWSKA

w formie tradycyjnej, w treści przepleciona naturalną satyrą, odegrana przez zespół podgórskiej Sceny robotniczej.

Przegląd społeczny

Ostrzeżenie. Ostrzegamy wszystkie organizacye zawodowe i polityczne przed niejakim Adolfem Knezym, albo Knezdym, który posiada legitymacyę **Związku metalowców włoskich,** jakoteż polecenie z Zarządu głównego Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, wystawione przez biuro obrachunkowe w Warszawie, gdzie się go polecilo do jednego Oddziału w Kongresówce, aby mu przydzielono pracę jako elektromentera. Zapomocą tychże dokumentów objeżdża wyżej wymieniony wszystkie oddziały i organizacye i żąda zapomogi. Upraszamy z osobą tą w żadne stosunki nie wchodzić, jakoteż żadnych informacyj i zapomóg nie udzielać. — Okręgowy sekretaryat Zw. rob. przemysłu metalowego, Bielsko, Śląsk Cieszyński.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

Zgon papieża

Papież Benedykt XV zmarł w Watykanie w niedzielę 22 stycznia o godz. 6 rano. Nazywał się właściwie margrabia Jakób della Chiesa. Urodzony w Genui 2 listopada 1854, został on po śmierci Piusa X w r. 1914, w początkach wojny światowej, wybrany papieżem i przybrał imię Benedykta XV.

Podczas swego pontyfikatu Bnnedykt XV dwukrotnie podejmował pośrednictwo pokojowe w wojnie światowej, oba razy jednakowoż bezskutecznie. W polityce kuryi rzymskiej wprowadził on tę zmianę, że katolikom włoskim pozwolił brać udział w życiu politycznem państwa włoskiego i podjął kroki, mające na celu ukształtowanie stosunków między Watykanem a państwem włoskiem w duchu pojednawczym.

* * *

Rzym. (PAT). Papież zmarł **w niedzielę o godzinie 6-tej rano.** Konanie rozpoczęło się o godzinie 5.20. W tym czasie nadszedł kardynał Vigo, aby odprawić mszę w kaplicy papieskiej, oraz kardynał Giorgio. Byli oni obecni przy ostatnich chwilach papieża, a kardynał Giorgio udzielił umierającemu ostatniej absolucyi.

Wybór następcy

Konklawe dla wyboru nowego papieża zbierze się w Rzymie **za 8 dni.**

Tymczasowy zarząd kościoła

Tymczasowy zarząd sprawami kościoła do wyboru następcy objął dziekan kolegium kardynalskiego Vincenzo Vanutelli. Urzędeniem konklawe zajmuje się książę Chigi, jako marszałek dworu papieskiego.

W Rzymie

Prezydent włoskiej Rady ministrów Bonomi natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie papieża zakomunikował tę wiadomość królowi i wszystkim dostojnikom państwa oraz gubernatorom kolonii. Ponadto nakazał, aby na wszystkich gmachach publicznych w Rzymie i na prowincyi wywieszono chorągwie żałobne. Ministrowie Mauri, Rodino i Micheli ze stronnictwa ludowego udali się w sobotę do Watykanu i wpisali się oficyalnie na listę odwiedzających. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie, gdyż dotąd żaden włoski minister nie wchodził do Watykanu.

Pogrzeb i termin wyboru

„N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowę z nuncyuszem papieskim w Wiedniu Marchettim, który powiedział. Pogrzeb papieża odbędzie się według zwyczaju dziewięć dni po jego śmierci, a więc przypuszczalnie 30 stycznia. Tegosamego dnia zbierze się konklawe, celem wyboru nowego papieża. Liczba członków konklawe wynosi 62, w tem mieści się także 22 kardynałów, znajdujących się w Rzymie. Wszyscy kardynałowie mają obowiązek wczesnego przybycia do Rzymu celem wzięcia udziału w konklawe. Co do osoby następcy można czynić tylko przypuszczenie, tak samo co do czasu trwania konklawe. Prawdopodobne jest tylko, że i tym razem będzie wybrany papieżem kardynał narodowości włoskiej.

W skład przyszłego konklawe wchodzi obecnie 2 kardynałów Polaków: arcybiskup warszawski Kakowski i poznański Dalbor.

Testament papieża

Paryż. (PAT) Papież zapisał cały swój majątek osobisty swemu siostrzeńcowi Józefowi della Chiesa. Testament wręczony został kollegium kardynalskiem przez sekretarza stanu Gaspariego. Pokoje papieskie zostały zamknięte, gwardya papieska trzyma przy nich straż. Sekretaryat zajęty jest rozsyłaniem oficyalnych zawiadomień o śmierci papieża do rządów państw obcych i przedstawicieli dyplomatycznych.

Kondolencya rządu polskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). U nuncyusza papieskiego zjawił się generał Jacyna i złożył kondolencyę imieniem Naczelnika państwa. Imieniem rządu złożył kondolencyę premier Ponikowski.

Lloyd George o położeniu światowem

(PAT). **Berlin, 23 stycznia.**

Biuro Wolffa donosi z Londynu: Lloyd George na konferencyi partyi narodowo-liberalnej w Westminsterze wygłosił wielką mowę oddawna oczekiwaną z naprężeniem. Lloyd George powiedział między innemi: Jakie jest położenie na świecie? W chwili obecnej mamy poza sobą wstrząsającą i pełną okropności wojnę. Jednakże świat znajduje się **w położeniu gorszem,** aniżeli kiedykolwiek. W naszym kraju mamy 2 miliony bezrobotnych. W Stanach Zjednoczonych liczba ta jest jeszcze większą. Dlaczego? Bo choć na świecie odczuwany jest brak naszych towarów, to jednak popyt na nie jest mały. Nie dlatego, by świat nie mógł wytwarzać bogactw, ale, że kredyt jest niemożliwy bez zaufania. Zagadnienie, wobec którego stoi cała Wielka Brytania i cały świat, może być streszczone w jednem zdaniu, mianowicie, że konieczne jest **przywrócenie międzynarodowego zaufania** (oklaski). Bez zaufania nie można nic zbudować, bez kredytu niema handlu, bez handlu niema pracy. Nasze ciężary staną się nie do zniesienia i bankructwo będzie nieuniknione, jeżeli nie będzie odpowiedniej **akcyi międzynarodowej.** Moi przyjaciele zapytują mnie, dlaczego poświęcam tyle czasu sprawom międzynarodowym, a nie sprawom polityki wewnętrznej. Odpowiadam na to: Dopóki nie będzie przywrócony pokój na świecie, będziemy najbardziej poszkodowanymi na świecie (oklaski). Chcemy na naszym sztandarze umieścić napis: „pokój ludziom dobrej woli“.

W krajach europejskich mamy do czynienie ze starymi przesądami, istnieje stara nienawiść, stara rywalizacya, stare spory, nieufność i niedowierzanie. Jeżeli się zaczniemy zajmować szczegółowo zagadnieniem europejskiem, wówczas poznamy, że wymaga ono dużego nakładu cierpliwości i pracy. Mężowie, którzy sądzą, że Europę da się uzdrowić w przeciągu dwóch lub trzech lat, albo są źle poinformowani o faktycznym stanie rzeczy, albo wprowadzają publiczność w błąd. Wypadki we Francyi wykazały, jak ostrożnie należy postępować wobec panującej nieufności. Jest do tego tylko jedna właściwa droga, mianowicie droga, dążąca do tego, by **narody kierowały się rozumem,** a nie czem innem. A ten cel da się osiągnąć jedynie ciągłymi konferencyami i dyskusyami.

Gdyby w lipcu 1914 odbyła się konferencya, to w sierpniu tegoż roku nie byłoby doszło do katastrofy. Każda konferencya jest szczeblem drabiny, wiodącej do pokoju (oklaski). Są ludzie, którzy oświadczają, że konferencye są niepotrzebne, że dość już konferencyj i dyskusyj, że nie mają one racyi. Należy się im otwarcie przeciwstawić. Mam silną wiarę, że ostatecznie przewagę weźmie rozum ludzi. Mężowie, którzy nienawidzą konferencyj, są mężami, którzy niechętnie patrzą rzeczywistości w oczy.

W Genui ma się odbyć obecnie konferencya, która z wielu względów będzie **największą międzynarodową konferencyą,** jaka się kiedykolwiek odbyła. Pewnego dnia możemy usłyszeć, że **Rosya się zbroi, aby zaatakować Polskę,** że **Polska organizuje powstanie na Ukrainie,** że Rosya atakuje Rumunię, albo też, że Finlandya chce zaatakować Rosyę, że państwo wchodzące dawniej w skład monarchii habsburskiej chce zaatakować swojego sąsiada. Otóż my właśnie chcemy doprowadzić do tego owe kraje, aby spojrzały sobie w oczy, a zobaczymy, czy istnieje możność doprowadzenia do porozumienia. Przeciwnicy konferencyi mówią: prawie 26 narodów, 1000 rzeczoznawców finansowych, gospodarczych. Czy to konieczne? Otóż jest to zawsze tańsze, niż konferencya rzeczoznawców wojskowych. Właśnie ukończyliśmy taką konferencyę międzynarodami. Trwała ona 4 i pół roku, straszliwe 4 i pół roku. W konferencyi tej wzięło udział 30 milionów ludzi; w miejscu, gdzie się ona odbywała, pozostało na placu 10 milionów trupów ludzi młodych. drugie 10 milionów odniosło rany, a wydatki tej konferencyi wynosiły 50 miliardów funtów szterlingów. Obecnie narody powinny odbyć **inną konferencyę** (oklaski).

Sprawy urzędnicze na Radzie ministrów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W poniedziałek odbyło się specyalne posiedzenie Rady ministrów, poświęcone **sprawie urzędniczej,** głównie poprawie bytu i wypłaceniu ewentualnej zapomogi.

Wyjazd Naczelnika państwa do Spały

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W niedzielę w południe Naczelnik państwa wyjechał do Spały. Nieobecność Naczelnika państwa w Warszawie potrwa tydzień albo 10 dni, o ile sprawy niecierpiące zwłoki nie spowodują wcześniejszego powrotu.

O ujednostajnienie przepisów kolejowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wyznaczony przez sejmową komisyę komunikacyjną dla zbadania bilansu ministerstwa kolei poseł tow. **Moraczewski** zebrał obfity materyał, który mu posłużył za podstawę do wypracowania wyczerpującego memoryału, w którym uzasadnia konieczność ujednostajnienia przepisów kolejowych we wszystkich dzielnicach.

Ochrona przed przemytnictwem

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wobec częściowego zdemobilizowania batalionów celnych i zastąpienia ich przez straż cywilną podległą ministerstwu skarbu dowództwo tych batalionów wysyła zdemobilizowanych na południowe granice państwa dla wzmocnienia straży granicznej od Rosyi i Czech. Szczególnie na granicy czeskiej ujawnił się ostatnio wzmocniony ruch przemytniczy głównie artykułów podlegających akcyzie i monopolowi, jak spirytusu, cukru, drożdży i t. d.

Zakupy sowietów w Łodzi

Łódź. (PAT). Dzienniki podają, że delegat rządu sowieckiego Gorczakow dotychczas nie dokonał jeszcze większych transakcyj. Przedwczesną okazała się też wiadomość, że niektóre większe fabryki zgodziły się na sprzedaż towarów, otrzymując 80% należności gotówką a 20% w pokryciu wekslowem. Na zebraniu łódzkiego związku przemysłu włókienniczego wypowiedziano się przeciwko jakiemukolwiek udzielaniu sowietom kredytów, natomiast wyrażono zdanie, że jedynie sprzedaż za gotówkę może być przedmiotem pertraktacyj.

Przeciw powrotowi Zyty do Węgier

Belgrad. (PAT) Minister spraw zagranicznych w skupsztynie oświadczył, że różne wiadomości podają, **jakoby istniał zamiar powrotu byłej królowej Zyty do Węgier. Wiadomości te nie są bezpodstawne, gdyż kombinacya taka w obecnych czasach niespodzianek jest zawsze możliwa.** — Uwzględniając powagę takiego kroku, rząd jugosłowiański polecił swojemu posłowi w Budapeszcie, by wspólnie z posłem czeskim i rumuńskim zwrócił uwagę rządu węgierskiego na skutki takiego kroku. Nadto otrzymał poseł włoski w Belgradzie wskazówki od swojego rządu, by w myśl konwencyi antyhabsburskiej, zawartej w Repallo, pozostawał w kontakcie z rządem jugosłowiańskim co do ewentualnie mających nastąpić zarządzeń. **Niewątpliwie także i Polska pójdzie z nami.** Mocarstwa, zastąpione w konferencyi ambasadorów podjęły w Budapeszcie kroki, identyczne z naszem demarche. Kwestya, czy Węgry będą republiką czy też monarchią, jest sprawą europejską. Powrót taki oznaczałby nową wielką awanturę. — Ostatnim razem poparliśmy nasze ostrzeżenia mobilizacyą i koncentracyą naszych wojsk na granicy. Wydaliśmy wiele milionów dynarów na ten cel.

—ooo—

Przygotowania do konferencyi w Genui

Delegacya polska

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Przewodniczącym delegacyi polskiej na konferencyi w Genui ma zostać kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Strasburger.

Czego Lloyd George spodziewa się po konferencyi

Londyn. (PAT). Havas. Na konferencyi partyi liberalnej Lloyd George popierał sprawę wzajemnego porozumienia narodów dla przywrócenia pokoju w świecie oraz sprawy ustalenia stosunków handlowych. Poprzednie konferencye przyczyniły się do postępu na drodze do pokoju. **Lloyd George spodziewa się, że konferencya w Genui przyczyni się do przywrócenia pokoju na wschodzie.** Lloyd George występował w swojem przemówieniu **przeciwko anulowaniu długów niemieckich**, stwierdził jednak, że wobec wyczerpania ogólnego tego państwa należy mu udzielić odroczenia spłat.

Udział Lenina i Cziczerina

Moskwa. (PAT). Jak donoszą „Izwietja“ Sownarkom postanowił wyznaczyć delegatów na konferencyę w Genui. **Na czele delegacyi staną: Lenin i komisarz spraw zagranicznych Cziczerin.** Pozatem w skład delegacyi wejdą: Worowkin, Krasin, Joffe, Litwinow i Rakowski oraz personal urzędniczy i pomocniczy.

Zaproszenie Bułgaryi

Sofia (PAT). Rząd bułgarski otrzymał za pośrednictwem poselstwa włoskiego zaproszenie na konferencyę do Genui. Przedstawicielami rządu bułgarskiego na konferencyi będą: prezydent ministrów Stambolijski, p. Turlachow, dyrektor urzędu długu państwowego i dyrektor urzędu statystycznego.

O traktat gwarancyjny francusko-angielski

Warszawa. (PAT) Redaktor naczelny „Journal de Pologne“ donosi z Paryża, że p. Poincare przedstawił Lloydowi George **konieczność uwzględniania w układzie sprawy polskiej.** Lloyd George zrazu oświadczył, że tylko atak Niemców na Francyę może spowodować pomoc angielską. Poincare jednak, który zawsze bronił stanowczo interesów polskich, oświadczył, że nieuwzględnienie w układzie gwarancyi dla Polski uczyniłoby traktat niezupełnym.

Dalej redaktor donosi, że **podpisanie układu francusko-polskiego w sprawach ekonomicznych, finansowych i handlowych nastąpi z końcem lutego**, poczem oczekiwaną jest w Paryżu wizyta polskiego ministra spraw zagr. p. Skirmunta, który omówi tak ważne dla Polski i Francyi sprawy stosunków ekonomicznych z Rosyą. Współpraca francusko polska w Rosyi byłaby przez to ułatwiona, dzięki temu, że Polska posiada wiele sił technicznych znających Rosyę, oraz jej przemysł, handel i górnictwo.

Konferencya państw bałtyckich

Helsingfors. (PAT). W związku z mającą się odbyć w maju konferencyą z udziałem Finlandyi, **Polski** i państw bałtyckich w sprawach ekonomicznych, rząd fiński mianował komisyę dla przygotowania materyału na tę konferencyę.

Strejk kolejowy w Niemczech

Drezno. (PAT). Strejk kolejowy trwa w dalszym ciągu. Dotychczas strejkuje personal kolejowy dyrekcyi drezdeńskiej. Jak słychać, kilku członków zarządu strejkowego zostało aresztowanych. Policya obsadziła dworzec.

Przegląd gospodarczy

„Ekonomista“. Ukazał się z druku tom III—IV „Ekonomisty“ za rok 1921. Kwartalnik „Ekonomista“ wychodzi od roku 1901 i jest jedynem czasopismem od lat 20, służącem potrzebom życia gospodarczego Polski oraz zagadnieniom Polskiej Nauki Ekonomicznej. Bieżący tom „Ekonomisty“ zawiera szereg artykułów i prac, omawiających aktualne obecnie dla Polski zagadnienia polityki gospodarczej. P. dr Z. Daszyńska-Golińska w pierwszym artykule rozważa możliwość rozwoju w Polsce specyalnego typu miast, któreby stały się ośrodkiem życia politycznego i kulturalnego polskiej wsi w związku z wykonaniem reformy rolnej. W artykułach pp. Drewnowskiego i Fabierkiewicza zostają wszechstronnie rozważone główne wytyczne polityki gospodarczej Państwa niemieckiego oraz ich niebezpieczeństwo dla Polski. Artykuł p. K. Szturm de Sztrema zapoznaje czytelnika z przełomem w kształtowaniu się cen zbożowych, jaki nastąpił w 1921 r. pod wpływem urzędowego uznania wolnego handlu. P. Lubaczewski podaje materyał o handlu zagranicznym Jugosławii w latach 1918—21. P. Stefan Dziewulski w swojej pracy rozważa znaczenie decyzyi genewskiej w sprawie podziału Górnego Śląska, poddając analizie statystycznej odnośne daty wyników plebiscytu oraz stosunków narodowościowych. — Artykuł p. Dziewulskiego jest uzupełnieniem poprzedniego tomu „Ekonomisty“, który w całości poświęcony jest zagadnieniom Górnośląskim. Prócz prac powyższych bieżący tom „Ekonomisty“ zawiera: wspomnienie pośmiertne o ś. p. Adamie Zakrzewskim przez prof. Krzywickiego, wiadomości i informacye z życia Polskich Tow. Ekonomicznych oraz rozbiory i sprawozdania, wśród których szczególnie ciekawe są oceny krytyczne o książce Cannana, napisane przez prof. Sztrasburgera p. t. „O bogactwie“ i St. Grabskiego „Rewolucya“.

POTRZEBA WYŻSZEJ UCZELNI HANDLOWEJ

W „Przeglądzie Kupieckim“ zamieścił jeden z kupców krakowskich p. S. Horowitz następujące uwagi:

Powoli, bardzo powoli zaczynamy powracać do pracy przedwojennej, pracy, opartej na zdrowych zasadach, a pozbawionej codziennych niespodzianek kapryśnej konjunktury, a usiłując otrząsnąć się z naleciałości wojennych, chcemy przedewszystkiem naprawić to, co przez ośm lat w naszym organizmie się psuło. Jedną z najdotkliwszych bolączek naszego stanu, jest zupełny brak wyższych uczelni handlowych, mających na celu wszechstronne wykształcenie fachowe. Handel nowożytny, handel międzynarodowy na wielką skalę wymaga odpowiedniego przygotowania teoretycznego, prócz praktyki, którą niektórzy zbytnio przeceniają. Pod tym względem przemysł jest w Polsce bardziej uprzywilejowany, albowiem prócz politechnik, mamy kilka szkół przemysłowych średnich. Polska objęła tę dzielnicę, w których zaborcy utrzymywali minimum szkół wyższych, przenosząc punkt ciężkości wykształcenia zawodowego na obszary niemieckie i rosyjskiego swego imperyum. Stan ten pozostał bez zmiany i do dziś nie uczyniono niczego w kierunku podniesienia stanu wyższej oświaty zawodowej. Wprawdzie przed dwoma laty przyrzeczono ze strony kompetentnych czynników, otwarcie wszechnicy handlowej w Krakowie, przed rokiem zawiązał się już nawet komitet, który miał nad tą sprawą czuwać i który poczuwał się do obowiązku zakomunikowania społeczeństwu, że z powodów od komitetu niezależnych, wszechnica narazie otwartą nie będzie, lecz to wszystko można śmiało powiedzieć jest niczem.

I dlatego też uważam, że w sprawie tak żywotnej dla kupiectwa powinien przedewszystkiem zabrać głos kupiec, powinniśmy solidarnie domagać się tego, co się nam należy, bez względu na to, czy wszechnica stanie w Warszawie, Lwowie, czy Krakowie. W sprawie tak ważnej, nie mogą mieć miejsca ambicyjki lokalne, gdyż chodzi nam jedynie o to, aby tę placówkę mieć w kraju. Młodzież chętnie pragnąca poświęcić się zawodowi kupieckiemu, musi po ukończeniu studyów gimnazyalnych albo wyjechać zagranicę, albo też zrezygnować ze studyów i poprzestać jedynie na praktyce w kraju. Obecnie nawet zamożni ludzie nie mogą sobie pozwolić na wyjazd zagranicę na studya, przyczynia się do tego nietylko cały szereg przeszkód walutowo-paszportowych, ale także co ważniejsze niechętne przyjmowanie na uczelniach zagranicznych cokrajowców. Zagranica więc zamknięta, w kraju zaś, całe wyższe wykształcenie handlowe polega na jednorocznych kursach, które jednak w tak krótkim czasie nie mogą słuchaczów przygotować wszechstronnie, stosownie do dzisiejszych wielkich zadań w tej dziedzinie.

I dlatego też całe rzesze młodzieży, która pragnie w przyszłości zająć wyższe stanowiska handlowe muszą poprzestać na wykształceniu średniem, których względnie odbywać studya prawnicze, których korzyść jest o wiele mniejsza dla handlu i nie stoi w żadnym stosunku do zużytej energii. W tym kierunku powinno większych starań dołożyć ministerstwo handlu, niż ministerstwo oświaty, gdyż jedynie tylko wiedzy możliwy jest rozwój handlu, gdy w nim pracować będą ludzie o pełnem wykształceniu zawodowem, bogatsi o doświadczenia praktyczne. Przypuszczam, że głos mój nie pozostanie głosem wołającego na puszczy, lecz kupiectwo krakowskie żywo zajmie się sprawą stworzenia wszechnicy handlowej, dając temsamem dowód zrozumieniu swych własnych interesów.

Zmiana usposobienia na giełdzie warszawskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Na giełdzie poniedziałkowej nastąpiło przesilenie w kierunku poprawy kursu marki polskiej. Podczas gdy na czarnej giełdzie w sobotę notowano dolary po 3850 mk, to w poniedziałek spadły na 3100 – 3200. W odpowiednim stosunku spadły też inne obce waluty.

Podjęcie normalnego ruchu w przemyśle łódzkim

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z ośrodków przemysłowych przychodzą wiadomości o zwiększeniu się ruchu. Fabryki łódzkie od 25 bm. przywracają normalną ilość godzin pracy. Stoi to w związku z zamówieniami rosyjskiemi.

Nieograniczony przywóz pomarańcz

Warszawa. (PAT) Pisma donoszą, że ministerstwo przemysłu i handlu w celu obniżenia cen na owoce i w celu nawiązania stosunków handlowych z innemi państwami, postanowiło od dnia 21 stycznia wydawać pozwolenia na przywóz pomarańcz bez ograniczeń.

Walka z wyśrubowaniem kursu marki niemieckiej

Warszawa. (PAT) Srodki zastosowane przez ministerstwo skarbu przeciwko sztucznemu podnoszeniu kursu marki niemieckiej okazują się skutecznymi. Kurs marki polskiej poszedł w górę. Zniżka marki polskiej w ubiegłym tygodniu spowodowana była częścią zapotrzebowania walut obcych na zakup surowców za granicą, zwłaszcza bawełny, częścią zaś masowem zakupieniem obcych walut przez agentów niemieckich, którzy wykupili dolary i funty, potrzebne rządowi niemieckiemu dla spłacenia rat odszkodowawczych.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3200, sprzedaż 3250, kupno 33210. Dolary kanadyjskie trans. 3000. Franki belgijskie gotówka trans. 256 i pół. 254. Franki francuskie gotówka trans. 257. 265. sprzedaż 265. kupno 262. Funty szterlingi gotówka trans. 14000. Marki niemieckie gotówka trans. 16'25. Gdańsk czeki trans. 16'85. 16'60. Belgia czeki trans. 262 i pół. 254 Londyn czeki trans. 14250. 13950. sprzedaż 14100 kupno 13900. Nowy Jork czeki trans. 3290. Paryż czeki trans. 274. 269'50. Praga czeki trans. 59. Szwajcarya czeki trans. 663, Wiedeń czeki trans. 41 i pół. 42. 41 i pół. sprzedaż 41 i pół. kupno 41. Berlin czeki trans. 16'85. 16'60, kupno 16'70. sprzedaż 16'70.

Wiedeń (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 112. Austr. renta koronowa 112. renta lutowa 112. węgierska renta koronowa 2700. Losy tureckie 44000. Pryorytety kolei południowej 30100. Anglobank 20700 Bankverein 6250. Austryacki zakład kredytowy 8450. Bank depozytowy 4000. Laenderbank 27800. Merkury 4900. Unionbank 6420. Bank obrotowy 3400. Živnostenska 80000. Kolej południowa 27700. Alpiny 67950. Berg und Huetten 150.000. Krupp 36500. Praskie Tow. przem. żel. 175000. Rima 29500. Skoda 79800. Zieleniewski 15000, Apollo 37500. Fanto 86200. Galic. Karpaty 13220. Schodnica 72300. Siersza 23900.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2157. Holandya 187'50. Nowy Jork 515. Paryż 4150. Medyolan 22'40. Bruksela 39'75. Kopenhaga 103. Sztokholm 128'25. Chrystyania 80'50. Madryt 76'75. Praga 9'40 Budapeszt 0'70. Zagrzeb 1'75. Warszawa 0'15. Wiedeń 0'15.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie zarządu krakowskiego oddziału związku metalowców odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 6 wieczór.

Ogólne zgromadzenie robotników ze wszystkich zakładów wojskowych odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 6 wieczór w sali ul. Dunajewskiego 5, II p.

Czupiel.

Zawiadomienie. W dniu 25 stycznia o godzinie 7 wieczór odbędzie okręgowy Zarząd komisyi Związków zawodowych wspólną konferencyę z Radą Związków zawodowych w lokalu Stowarzyszeń robotniczych w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy nader ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Cezar.

Zawiadomienie Na dzień 26 stycznia na czwartek na godzinę 6 wieczór zwołuje się posiedzenie Zarządu grupy metalowców nr 31 Podgórze wraz z delegatami wszystkich fabryk metalowych w Domu robotniczym pl. Serkowskiego 11. Sprawa niecierpiąca zwłoki. Obecność wszystkich konieczna.

Cezar.

CENY OGŁOSZEŃ: PRZED TEKSTEM 180 MK. — KRONIKA 90 MK. — NADESŁANE 75 MK. — ZWYKŁE 30 MK. ZA WIERSZ.

BAZAR POLSKI S. A.

KRAKÓW, ULICA WISLNA L. 3

8155 77

rozpocznie od wtorku rozsprzedaż wagonu bucików damskich i męskich oraz pantofelków. Poleca czysto wełniane materye na ubrania i palta firm bialskich: Plutzar, Brub, Langfelder — oraz łódzkich: Leonharda, Goldbauma, Pruszynowskiego. Chustki Wachsa, koce firmy Trilling. Wielki wybór płócien Pollaka, zefirów na koszule, barchanów, oxfordów, welwetów, wsypów, fartuszków, spodni salonowych i bresch'ów, pończoch oraz mydeł toaletowych i do prania. Pasta do butów i podłóg.

14 DNI TYLKO

trwa obecnie u firmy „Tęcza“ pranie bielizny z srebrnym połyskiem. 84 Wkrótce trwać będzie tylko 8 dni.

Lustra

stare, zepsute, używane, kupuje płacąc najwyższe ceny Zakład szklarski S. Finkelstein, Mikołajska 5. 102

Stolarskich uczniów

z praktyką na mieszkanie przyjmie Fabryka, Kraków, Kopernika 6. 46

AUTO „BENZ“

6-cio osobowe, 11/30 HP. z samozapałem i światłem Boscha, najnowszy typ karoseryi, koła drutowe — doskonale utrzymany, przystępnie do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16. 26

Maszynisty

zdolnego, obeznanego z naprawą pomp parowych etc.

poszukuje

Rafinerya spirytusu H. Perlbergera Syn, S. A. w Kiaśnie koło Wieliczki, do której należy przesyłać oferty z podaniem warunków i odpisem świadectw. 103

Reklama dźwignią handlu!!!

Instytucye oraz firmy, które są w posiadaniu kalendarzy biurkowych wydanych nakładem biura reklamy „PRASA“, zechcą łaskawie odesłać podkładki dębowe, celem nałożenia

Nowego Kalendaryum na r. 1922.

Wymiana bloczków bezpłatnie, w biurze przy ul. Karmelickiej L. 16, Tel. 20-86. 27

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

Rynek główny 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000 na Mp. 200,200.000

przez emisyę nowych 315.000 sztuk akcyj po Mk. 280 im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 25 czerwca 1921 r. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000·— na Mp. 200,200.000·— przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku o Mp. 88,200.000·— przez emisyę nowych sztuk 315.000 pełnowpłaconych akcyj po Mp. 280·— imiennej wartości.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyj zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy z dnia 25 czerwca 1921 i na zasadzie postanowienia p. Ministra Przemysłu i Handlu oraz p. Ministra Skarbu z dnia 21 listopada 1921, zamieszczonego w nrze 270 „Monitora Polskiego“ z dnia 26-go listopada 1921

89

SUBSKRYPCYĘ

8003

na następujących warunkach:

1) **Dotychczasowym akcyonaryuszom** przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, że **za dwie dawne akcye, pobrać mogą jedną nową.**

2) **Przy korzystaniu z prawa poboru** należy przedłożyć dawne akcye lub kwity tymczasowe, które zostaną zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 15 stycznia 1922, pod rygorem utraty tego prawa.**

4) **Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Mp. 475·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 600·— dla nowych akcyonaryuszy.**

5) **Przy zgłoszeniu uiścić należy** gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od 1 lipca 1921 do dnia wpłaty.

6) **Repartycye nowych akcyj** przeprowadzi Dyrekcya Banku według swego swobodnego uznania.

7) **Nowe akcye wydane będą** w swoim czasie akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj i po skonfekcyonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) **Na wypadek nieprzydzielenia akcyj** Bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami w wysokości 4%.

9) **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 lipca 1921.**

10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyj przyjmują do dnia 15 lutego 1922 r. następujące instytucye:**

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek główny 25,
Filia Polskiego Banku Krajowego,
Filia Banku Handlowego w Warszawie,
w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, Marszałkowska 154,
Bank Handlowy w Warszawie,
Bank dla Handlu i Przemysłu,
we Lwowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. 3-go Maja 10,
Polski Bank Krajowy,
Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu,
Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego,
w Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych,
Polski Bank Handlowy, Bank Przemysłowców,
Oddział Banku Handlowego w Warszawie,
Bank Kratochwil i Pernaczyński,
w Łodzi: Oddział Banku Małopolskiego, ulica Moniuszki 4,
w Tarnowie: Oddział Banku Małopolskiego, Krakowska 8,
w Stanisławowie: „ „ „ ul. Sapieżyńska 10,
w Rzeszowie: „ „ „ ul. Jagiellońska 3
w Bielsku: „ „ „ ul. Kolejowa 8,
w Zakopanem: „ „ „ ul. Krupówki 38,
w Katowicach: „Deutsche Bank“, Filia w Katowicach,
Spółka Komandytowa „Feige et Comp.“
w Królewskiej Hucie: „Oberschlesischer Bankverein“,
w Wiedniu: Powszechny Austryacki Zakład Kredytowy Ziemski,
Austryacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzebski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).